

Pomiędzy Alfą i Omega

Dzisiejszy świat jest głęboko apokaliptyczny, zanurzony w idee definiujące ten gatunek piśmiennictwa tak silnie, że nawet nie umie spojrzeć na otaczającą go rzeczywistość w inny sposób niż poprzez ten pryzmat

Dzisiejszy świat jest głęboko apokaliptyczny, zanurzony w idee definiujące ten gatunek piśmiennictwa tak silnie, że nawet nie umie spojrzeć na otaczającą go rzeczywistość w inny sposób niż poprzez ten pryzmat. Co ciekawe, jak to często bywa – najczęściej nie jest tego nawet świadomy, bowiem to środowisko jest dla niego tak naturalne, że próba dookreślenia go stanowiłaby błazeński akt grania na utartym banale. Niemniej jednak, to właśnie brak rozeznania własnego ideowego otoczenia wywołuje nieznośne konwulsje, które silnie emanują w kulturze.

Na kanwie przypadającego 27 grudnia święta św. Jana Apostoła, autora Apokalipsy zmykającej księgi Pisma Świętego podejmujemy problem apokaliptyki. Jest to dla nas punkt namysłu nad złożonościami i implikacjami, które podskórnie przeniknęły do kultury europejskiej. Wszystkie jej cechy silnie oddziaływały i nadal odciskają na współczesnym świecie swoje piętno. Bo któż może zaprzeczyć, że dzisiejszy świat widziany jest przez pryzmat linearnej koncepcji czasu albo że współodczuwamy fakt zmierzania do pewnego punktu granicznego, w którym ma dokonać się ostateczne wypełnienie

dziejów? To wszystko zawdzięczamy właśnie apokaliptyce – tej specyficznej żydowskiej idei meblującej rozumienie świata współczesnego człowieka.

Co ciekawe, bardzo ważnym czynnikiem apokaliptycznych idei jest determinizm dziejowy, który układa wydarzenia od stworzenia świata do jego końca w pewien logiczny ciąg – z góry przewidziany, który musi nastąpić, aby wszystko zostało spełnione. Wydawałoby się, że takie rozumienie historii jest dalekie od namysłu współczesnej kultury, ponieważ nie lubi ona być wpisywana w schemat z jasno obsadzonymi rolami i zespoilerowanym scenariuszem. A jednak, oczekiwanie na rychłą zmianę ziemskiej rzeczywistości i wyglądanie nastania królestwa Bożego na ziemi stoi przeciw za kolejnymi odsłonami ruchów millenarystycznych, które doczekały się specyficznego wariantu w totalitarnych systemach, które Eric Voegelin zapisał do gnostyckich mutacji ostatecznego wypełnienia dziejów bez oparcia się o transcendencje (spopularyzowane hasło „Nie immanentyzujcie eschatonu!” dokładnie odzwierciedla ten tok rozumowania).

Apokaliptyka posługuje się schematem walki dobra ze złem poprzez ukazanie działania demonów i aniołów, a także oczekiwaniem na pośrednika zbawienia – mesjasza, który przeprowadzi świat do jego wypełnienia, jak – i to chyba najbardziej spopularyzowana i autouświadomiona idea – koncepcją gwałtownego zakończenia świata, które potocznie przybiera nazwę apokalipsy. Już krótkie wypisanie tych punktów przywołuje na myśl kolejne obrazy, filmy i dzieła kultury popularnej, które bazują na tych wektorach. A przecież, skoro kultura popularna jest probierzem współczesnych lęków, fascynacji i aksjologicznych punktów odniesienia – to teza o apokaliptycznym wymiarze współczesnej kultury nabiera dość wyraźnego smaku!

Numer, który Państwu prezentujemy nie wyczerpuje oczywiście tego wielkiego tematu, ale jest pewną próbą zaproszenia do zrobienia kilku kroków do tyłu, aby spojrzeć na ten misterny obraz współczesnej kultury nieco z oddalenia – w szerszym wycinku. Apokaliptyczna wizja rzeczywistości jest swego rodzaju platformą, na której stojąc możemy przyjrzeć się temu wszystkiemu, co zaszczerpione jest mocno w naszej cywilizacji, a czego często nie rozumiemy, choć posługujemy się tymi schematami, które często nas definiują. Jeżeli czas określimy jako krótki przecinek pomiędzy wiecznościami, który posiada swój początek i koniec – Alfę i Omegę, arche i telos – to czy namysł nad tak płodną kulturalnie apokaliptyczną propozycją opisanego tego okresu nie jest wart rozważenia?

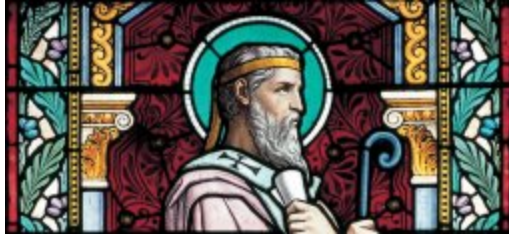
Jan Czerniecki

Redaktor naczelny

(Projekt okładki: Michał Strachowski)



O. prof. Waldemar Linke CP: Jak czytać apokaliptykę? I po co?



Ks. Mirosław Mejzner SAC: Wokół idei millenarystycznych wczesnego chrześcijaństwa



Ks. prof. Mariusz Rosik: Esseńczycy – wspólnota eschatologiczna?



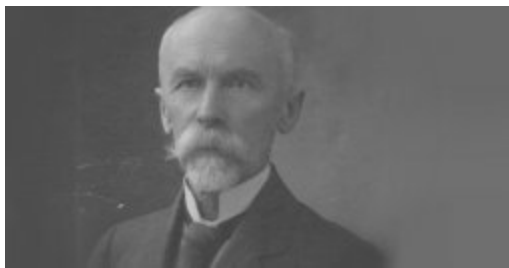
Michał Gołębiowski: Wychowywać do Apokalipsy



Tomasz Herbich: Objawienie a utopia. O antyutopijnym rysie apokaliptyki



Prof. Jacek Bartyzel: Apokaliptyk Juan Donoso Cortés



Jakub Pyda: Katastrofa czy wtajemniczenie? Apokaliptyczne tropy w myśli Mariana Zdziechowskiego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego**